



Echo Dnia

Nr 66 (4088) Kielce, wtorek, 1989-4-4 Rok XIX
CENA 20 ZŁ PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 35003

M. Gorbaczow i F. Castro o Ameryce Łacińskiej Radziecko — kubańskie rozmowy w Hawanie

Te wizyty środki masowego przekazu określają mianem „historycznej”. W czasie poniedziałkowej rundy rozmów — jak podał rzecznik radzieckiego MSZ Gennadij Gierasimow — Michajł Gorbaczow i Fidel Castro omawiali sprawy związane z zadłużeniem zagranicznym oraz problemy walki z przemytem narkotyków i handlem tym szkodliwym towarem.



Powitanie Michajła Gorbaczowa na lotnisku w Hawanie z udziałem Fidela Castro.

Gierasimow wyjaśnił, że omawiano ogólne aspekty problemów, zwłaszcza w kontekście Ameryki Łacińskiej. Poruszone niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej. Jak oświadczył Gierasimow, omawiano przy tej okazji pozytywną rolę, jaką odegrała Kuba w rozwiązaniu problemu południa Afryki. Nie poruszono jeszcze sytuacji w Ameryce Środkowej. W poniedziałek wieczorem Fidel Castro wydał przyjęcie na

część Michajła Gorbaczowa i jego małżonki. We wtorek przed południem (czasu lokalnego) Michajł Gorbaczow ma odwiedzić jedną z hawańskich mikrobygad. Złoży też ma wizytę w hawańskim Instytucie Biotechnologii i Genetyki.

Premier Rakowski odwiedził Płońsk

Premier Mieczysław F. Rakowski odwiedził w poniedziałek Płońsk w woj. ciechanowskim. Z mieszkańcami i władzami miasta rozmawiał o społecznych przedsięwzięciach, o warunkach życia i pracy oraz o problemach zaopatrzenia. Premier odwiedził też miejscowe Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex”

W. Jaruzelski przyjął fińskich dziennikarzy

3 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął przebywającą w związku z nadchodzącą wizytą prezydenta Mauno Koivisto grupę dziennikarzy fińskich.

Wojciech Jaruzelski przeprowadził z dziennikarzami fińskimi rozmowę poświęconą aktualnym problemom polskim oraz ocenie rozwoju sytuacji w Europie.

Następnie udzielił wywiadu dla Telewizji Fińskiej.

W kieleckim budownictwie

Program min. Ferensztajna — rzeczywistość czy iluzja?

Już na początku lat osiemdziesiątych okazało się, że ambitne hasła ekipy rządzącej w latach siedemdziesiątych dotyczące uspołecnianego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego są nierealne. Obiecanki o mieszkaniu dla każdej rodziny do 1990 roku (a później do 1985) okazały się mrzonkami bez pokrycia. Mało tego — od kilku lat tempo w tej dziedzinie spadło ogromnie, a kolejki w spółdzielniach mieszkaniowych zamiast maleć — rosną z każdym rokiem. I to mimo sztucznego skracania ich takimi zabiegami, jak zablokowanie przyjęć kandydatów.

Budownictwo od lat czterdziestych rozwijało się równoległe z innymi przemysłami. Ukształtowało się więc z ich zaletami i błędami. Teraz — w ciągu miesiąca czy roku nie da się z niego zrobić „wyspy szczęśliwej” wyróżniającej się spośród innych gałęzi przemysłu. Tym bardziej że budownictwo nie było i nie jest samowystarczalne, przeciwnie — uzależnione jest od wielu producentów reprezentujących przynajmniej kilkanaście gałęzi gospodarki narodowej. Skoro one legły, musiało się zawalić także budownictwo.

Po szczytnych i ambitnych zamierzeniach lat siedemdziesiątych pozostały więc niesmaczne wspomnienia, które lepiej

Wichura na Wybrzeżu



Wijące ostatnio nad Polską silne wiatry sprawiły, że w niektórych regionach kraju nie obeszło się bez szkód i strat. Np. na trasie Gdańsk — Oliwa wichura wyłamała drzewo. Przewróciło ono trzy samochody, które akurat zatrzymały się na czerwonym świetle. Najmocniej ucierpiała „skoda” — jej kierowca został ranny. CAF — Janusz Uklejewski

Związek Sybiraków w Kielcach

Dać świadectwo prawdzie

W całym kraju są ich tysiące. Mają za sobą ciężkie lata przeżyte w syberyjskich tajgach i bezkresnych stepach Azji. Archangielsk, Irkuck, Tobolsk, Omsk, Nowosybirsk, Kołyma. Był przecież i Katyń, i nieznanne dotąd miejsca zagłady. Dziś tworzą jedną rodzinę jako członkowie działającego od niedawna w Warszawie Związku Sybiraków. Jego prezesem został Ryszard Reiff.

W miastach wojewódzkich powoływane są kolejne oddziały związku. W Kielcach działa już Komitet Załóżniczy. Kim są sybiryacy? Jakim zadania stawia sobie związek? — z pytaniami tymi zwróci-

Noszenie wody sitem

Czy uda się zahamować plagę przedpłat?

Przedpłaty na kolorowe telewizory, zamrażarki i inne poszukiwane rynkowe rarytasy stały się „przebojem handlowego sezonu” i rozszerzają się jak pożar. Zjawisko to niesie dla rynku nowe, nie znane dotychczas zagrożenia. W tym systemie towar, który zapewni półki sklepowe będzie przede wszystkim dla wybranych — tych, którzy dokonali przedpłaty. Sklep stanie się więc tylko „skrzynką przekątnikową”, nie placówką handlową. Po wtóre, wszystkie ciężary, nawet te związane z ryzykiem prowadzenia działalności gospodarczej, przeczuc się na barki klientów.

Ządanie przedpłaty przed dostarczeniem towaru, jest równoznaczne z wymuszeniem od nabywcy darmowych lub niewspółmiernie niski oprocentowanych kredytów. Kupujący, dając własne pieniądze, nie mają żadnych praw. Ba, nie zagwarantowano im nawet godziwych odsetek. Dostaną towar wówczas, gdy producent go wytworzy i po cenie — którą on w dniu dostarczenia poddyktuje.

Jak przeciwdziałać tym praktykom? Na konferencji prasowej z udziałem wiceministra finansów Wincentego Lewandowskiego i wiceministra rynku wewnętrznego Czesława Skowronka, zapowiedziano iż wobec pobierających przedpłaty zasto-

suje się rygory prawa o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

DZIŚ

- Andrzej Wajda po odebraniu dziś nominacji na dyrektora artystycznego Teatru Powszechnego spotka się z dziennikarzami na konferencji prasowej.
- W Krakowie otwarty zostanie dziś (przez fundację „Odnowa Zabytków Krakowa”) sklep znanej szwedzkiej firmy „Aspens”, specjalizującej się od ponad 50 lat w produkcji konfekcji dla pań dojrzałych o nietypowych figurach.
- W Warszawie prapremierowym pokazem filmu „Miasto zero” Karena Szachnazarowa zainaugurowane zostaną kolejne „Wiosenne spotkania z filmem radzieckim” w Polsce.
- W Bydgoszczy rozpoczynają się dziś Dni Kultury Chińskiej. W programie m.in. wystawy prezentujące współczesne Chiny, filmy dokumentalne i fabularne, pokazy wschodnich walk, kiermasze sztuki ludowej.
- Telewizja Polska rozpocznie emisję kolejnego serialu Jaroslawa Dudka, twórcy pamiętnego „Szpitala na perwferiach”. Jest to 13-odcinkowy film o tematyce społeczno-obyczajowej pt. „Synowie i córki Jakuba Szklarza”.

Kokainowy rekord

Guinness (nie ten od Księgi Rekordów) usiłował przemieścić do Panamy 1,039 grama kokainy. By przeprzeżyć służby celne polknął 90 ampułek z narkotykiem. Sprytomemu Kolumbijskowi udało się osłaniać cel — został zatrzymany na stołecznym lotnisku w Panamie.

Pera zakończonych...



Pora zakończonych się zaczęła!

CAF — Ireneusz Radkiewicz

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Nielegalny wiec KPN

Pod rozwiniętymi czarnymi flagami anarchistów odbył się 1 (2:00) bm. w miasteczku akademickim w Lublinie nielegalny wiec, określany jako przedwyborczy, zorganizowany przez KPN z udziałem NZS.

„Tradycyjnym”, znanym z podobnych imprez, hasłom antypaństwowym towarzyszyły proklamacje „wypełnienia spiryturanatomem basenu przy Liceum im. Staszica” i „bezpłatnej gumy do żucia we wszystkich kioskach”

Wiec nie wzbudził większego zainteresowania poza ok. 200 Skarżego uczestnikami, z których część przemaszerowała ulicami do centrum miasta.

na gorąco

Tłumek jatuje, rozmowy coraz głośniejsze, zawiązują się pierwsze turystyczne znajomości. Niemcy trzępią coraz gorzej, a nasi im dorównują. Z Berlina Zachodnim coraz gorzej — formuje korpulentna blondynka. A *ebucie wleźli ci się dzieje w Czechów — oni już przelapali wszystkie pieniądze

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W kilku zdaniach

● Gminna Rada Narodowa w Krzeszowie bezpodstawnie unicruczoniła prywatną cegielnię we wsi Keziarnia, mimo że na cegłę oczekują nie tylko budowlane szpitale w Radomiu i Kielcach, lecz także inwestycje lokalne. Właściciel zakładu, z dniem naczelnika gminy „niszczy drogę i źle żyje z ludźmi”.

● Ostatnie opady deszczu poprawiły warunki wegetacji runa w lasach świętokrzyskich. Zieloną są już poziomki, borówki i jagody, rozpoczęła się też wegetacja malin i jeżyn. Zdaniem gajowych, powinien być udany tegoroczny sezon zbioru grzybów, bowiem zimą nie było mrozów.

● Powstały w Radomiu 31-osobowy Komitet Obywatelski Ziemi Radomskiej stawia sobie za cel prezentowanie opinii niezależnych środowisk społecznych województwa, wyrażanie społecznych potrzeb i interesów oraz formułowanie i artikulowanie programów działania dla dobra ogółu.

● W miejscowości Przyszów-Ruda (woj. tarnobrzesckie) żołnierze Warszawskiego Okręgu Wojskowego przekazali do użytku most na rzece Leg. Jest on skonstruowany z drewna i metalowych dźwigarów, ma 30 m długości. Skróci dojazd do pobliskich pól oraz osad w gminie Bojanów. (em)

Zarządzenia prezesa ZUS

ZUS podjął decyzję o odstąpieniu od obowiązku sporządzania przez zakłady pracy na druku Np-5 sprawozdań z wyników kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lub zaświadczeń lekarskich od pracy i ich późniejszego przekazywania do Oddziału ZUS.

Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podjął decyzję o zmianie z dniem 1 kwietnia 1989 r. terytorialnego zasięgu działania Inspektora ZUS w Miechowie i Kazimierzy Wielkiej, polegającej na przyjęciu obsługi mieszkańców miasta i gminy Działoszyce z Inspektora ZUS w Miechowie przez Inspektora ZUS w Kazimierzy Wielkiej.

W okresie przejściowym od dnia 1 do 30 kwietnia br. Inspektorat ZUS w Miechowie będzie jeszcze załatwiał zgłaszających się interesantów z terenu i miasta Działoszyce, informując zarazem o zmianie. (a-z)

Dyngus i „klatka praw”

Możemy mieć precedensowy zgola proces o dyngus! Tak. Oto pewna pani w miasteczku M. postanowiła oskarżyć przed sądem czterech młodzieńców, którzy w tzw. lany poniedziałek zmoczyli ją wodą od stóp do głów i to po południu, kiedy wystafiorwana udawała się na niezwykle dla niej ważne przyjęcie. Pani ma też pretensje do miłoci, bo spotkany przypadkiem funkcjonariusz odmówił pomocy w ściganiu sprawców incydentu, umykających zważo między blokami osiedla.

Wiele osób, w wielu miastach, chciałoby, żeby doszło do takiej rozprawy sądowej. Lany poniedziałki stają się zmorem miast, miasteczek i wsi. Dlaczego? Dlatego, że zabawa nie ma miary i przekształca się w zwykłe napaści i brutalną przemoc.

Pani, która skarżyła się także w redakcji, używała argumentów: Rozumiem tradycję dyngusa. Rozumiem potrzebę wyzycia się młodych. Ale kiedy sama byłam młoda, polewali się najwyżej do południa. Potem wszyscy się suszyli. Polewali się też tylko w gronie bliższych i dalszych znajomych. Chłopcy polewali co ładniejsze dziewczyny, a one wiedziały, że jest to wyróżnienie. Dziś watahy wyroszków polewają każdego, kto po padnie, bez żadnych reguł i zasad. To już nie zabawa. To chuligaństwo!

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przyzwoitości” — uzupełnia starsza, ale w dżinsowej bluzie pani. „Nie martwicie się — do rzuca weselo trzecia. — Ja będę wam za przewodnika. Tam gdzie jedziemy znam każdy kąt, mam całą kupę adresów...”

Ale, uwaga! Zbliża się autokar. Dopiero co nawiązane przyjaźnie pękają — tłumek rzuca się do wejścia. I już krzyczy kierowca. Usiłuje zaprowadzić porządek przewodnik.

Największy kłopot z walizkami, tobołami, pakunkami, Jeszcze połowa na chodniku, a już pełne „ładownie” autokaru. Zatem ktoś energicznie wywala wszystko z powrotem i usiłuje uczynić jakiś ład w bagażach. Ład ten polega na upychaniu

wszelkiego „towaru” na siłę. Od czasu do czasu coś tylko przryta, coś pęka w przepastnych torbach.

„Ja się nie martwię — wola zdesperowana pani Gośka. — Jedna torba weszła, druga niech stary na j... dźwiga”. I już śmiech rozładowuje sytuację, już bagaże upychane są z tyłu autobusu. Ten ukrótce przetwarza się w pojazd towarowy.

„No to jeszcze sprawdzimy listę, proszę państwa i jazda — zapowiada przewodnik. — Niech ten facet się uspokoi, bo jak kopnę go w lewe...” I tłumek już nie wie czy się śmiać z tego nabiałowego słownictwa?

Tymczasem zaskakuje „diesel”, pluje czarną chmurą i autokar powoli rusza.

„Zegnaj Kielecczyżno, niedługo wrócimy, poznamy piękne kraje, zwiedzimy egzotyczne teryny — powiada ktoś sentymentalnie. „No, ale jak się zmieszczą bagaże w drodze powrotnej?” — martwi się już na wyrost pani Gosia.

Szersze możliwości nauczania języków obcych w szkole

Wśród wielu zmian projektowanych w szkołach Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje poszerzenie możliwości nauczania języków obcych. I tak np. w szkole podstawowej, nauczanie języka zachodniego będzie mogło się rozpoczynać w klasie VI. Dotychczas było to możliwe od klasy VII.

Wszystko będzie jednak zależało od możliwości szkół, przede wszystkim od tego, czy będą nauczyciele, no i środki na ten cel. Dyrekcja będzie decydować, czy będzie to przedmiot dodatkowy czy obowiązkowy. Jeśli chodzi o język rosyjski, który jest obowiązkowy w szkole podstawowej i nauka jego rozpoczyna się od klasy V, nie się tutaj

nie zmienia. Wszystko pozostaje jak dotychczas.

Dla wyjaśnienia warto dodać, iż w szkołach podstawowych nauczaniem języka zachodniego objętych było dotychczas zaledwie około 200 tys. uczniów, a więc bardzo mały procent. Czy się to zmieni, trudno przewidzieć, szkoły borykają się z dużymi trudnościami finansowymi. Częstokroć w wydatkach na ten cel uczestniczą rodzice.

Powazniejsze zmiany przewidywane są w liceach ogólnokształcących. W najbliższym roku szkolnym, tj. od 1 września tytułem eksperymentu projektuje się wprowadzenie w 9 województwach swobody wyboru przez uczniów języków obcych. Dotyczyć to będzie następujących województw: warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, wrocławskiego, przemyskiego, krosnińskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i krakowskiego.

Uczniowie przyjmowani do klas I liceów ogólnokształcących będą mogli wybrać, zgodnie z obowiązującym programem, dwa języki obce. Tym samym język rosyjski w szkołach tych województw przestaje być powszechnie obowiązujący, a na równi z innymi — językiem do wyboru. Z konieczności możliwości wyboru, w wielu szkołach będą nader ograniczone. Prowadzona będzie bowiem nauka tych języków obcych, do których będą wykladowcy.

Drozsze opłaty „taxi”

Naczelna Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego informuje, że z dniem 4 kwietnia br. zmienia się dotychczasowe opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i ustala się je w wysokości: 130 zł za kilometr przejazdu, zaś należność za przejazd wg zasady — wskazania taksometru X 13.

Opłaty za korzystanie z taksówek bagażowych pozostają w dotychczasowej wysokości.

Gdzie ginęła armatura?

Prokuratura Wojewódzka w Nowym Sączu skierowała do miejscowego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko zorganizowanej grupie pracowników fabryki „Armatura” w Jordanowie oraz innym osobom podejrzany o kradzież wyrobów tych zakładów.

Ocenia się, iż w okresie od jesieni 1987 do lipca 1988 r. pracownicy tej fabryki zagarnęli sprzęt na sumę 2.500.000 złotych. W skład grupy przestępczej wchodziło m.in. dwóch

Kontrowersje wokół indeksacji

3 bm. odbyło się zamknięte posiedzenie Komitetu Wykonawczego OPZZ. Rzecznik prasowy porozumienia przekazał PAP następujące oświadczenie:

Komitet Wykonawczy stwierdza, że zgodnie z wcześniejszymi oświadczeniami — udział przedstawicieli OPZZ w pracach „okrągłego stołu” został podporządkowany ochronie interesów pracowników, emerytów, rencistów i ich rodzin. Aprobujemy postępowanie oraz stanowiska przedstawione przez przedstawicieli OPZZ w trakcie prac zespołu „okrągłego stołu” do spraw gospodarczych i polityki społecznej, wynikające z konsekwentnego przestrzegania tej nadrzędnej zasady.

Kwotowa indeksacja wynagrodzeń, proponowana przez OPZZ, określająca wysokość gwarantowanego powszechnie wzrostu wynagrodzeń jest naszym zdaniem drogą do: utrzymania realnej siły nabywczej wynagrodzeń za pracę; bardziej skutecznej ochrony nisko uposażonych, których wzrost cen dotyka najboleśniej.

Niezależnie od powyższego Komitet Wykonawczy stwierdza, że indeksacja plac dotycząca pracowników sfery budżetowej winna być regulowana w trybie odrębnym, z uwzględnieniem postanowień zawartych w ustawie z 31 stycznia 1989 r. — o kształtowaniu wynagrodzeń w sferze budżetowej.

Komitet Wykonawczy nie akceptuje metody indeksacji wynagrodzeń rekompensującej tylko 80 proc. wzrostu cen, zwłaszcza że zostało to obwarowane możliwościami placowymi zakładów pracy.

Uzgodniona pomiędzy stronami: „Solidarności” i władzy procentowa metoda indeksacji prowadzi także do narastania nieuzasadnionych dysproporcji wynagrodzeń i rozszerzania sfery ubóstwa.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych ostrzeżenie przed społecznymi skutkami wprowadzenia mechanizmów indeksacji uzgodnionych pomiędzy „Solidarnością” i władzą, które w ocenie Komitetu Wykonawczego nie przyczyniają się do wygaszenia niepokoju, a

Sprzątamy brzegi zbiornika w Cedzynie

W ramach obchodów Tygodnia Czystości Wód, w trosce o należyty wygląd ulubionego miejsca wypoczynku sobotnio-niedzielnego kielczan, czyli zbiornika w Cedzynie, Zarząd Koła nr 1 „Brzana” w Kielcach organizuje w niedzielę, 9 kwietnia, akcję sprzątania nabrzeża zalewu z pozostawionych tam w ub. roku przez niechlujnych plażowiczów i wędkarzy puszek po konserwach, butelek itp. nieczystości, których plon — jak należy wnioskować po wynikach podobnej akcji w ub.r. — może być wcale znaczny.

Do wzięcia udziału w sprzątaniu wędkarze z „Brzany” zapraszają nie tylko swoich kolegów — członków PZW, lecz również wszystkich pragnących odpocząć nad zalewem w Cedzynie na czystej i nie zagrażającej pokaleniem się — murawie.

Zbiórka uczestników o godz. 9 — na parkingu obok tamy, przy drodze do Leszczyn. Organizatorzy zapewniają zwrot biletów za przejazd autobusem MPK z Kielc do Kielc. (l)

mogą wręcz prowadzić do ich narastania.

Komitet Wykonawczy stwierdza, że decyzja w sprawie indeksacji wynagrodzeń, określenia jej zasad i sposobu realizacji powinna zostać podjęta zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, po powołanej konsultacji w zakładach pracy.

Strona koalicyjno-rządowa przyjęła z zaniepokojeniem uchwałę Komitetu Wykonawczego OPZZ w sprawie zasad indeksacji proponowanych w dokumencie „okrągłego stołu”.

Nie jest słuszny pogląd wyrażony w uchwale, że negocjowana metoda indeksacji prowadzi do narastania nieuzasadnionych dysproporcji wynagrodzeń i rozszerzenia sfery ubóstwa.

Rozpatrywane zasady mają na celu:

● po pierwsze, sprawiedliwie chronić ludzi przed skutkami wzrostu cen, a zwłaszcza grup słabszych ekonomicznie;

● po drugie, kojarzyć wzrost dochodów ludności z poprawą sytuacji rynkowej;

● po trzecie, tworzyć warunki reformowania gospodarki, pobudzenia motywacji, wzrostu produkcji oraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.

Strona koalicyjno-rządowa od początku dążyła do uzyskania porozumienia w sprawie indeksacji ze wszystkimi nurtami związków zawodowych. Stoimy na stanowisku, że zasady indeksacji nie powinny być przyczyną podziałów i konfliktów wśród załóg zakładów pracy. Nie powinny stać się przedmiotem licytacji związków zawodowych, formułowania hasel oderwanych od logiki ekonomicznej, zasad sprawiedliwości społecznej i rzeczywistych interesów ludzi pracy.

Staramy się zrozumieć troskę OPZZ o materialne warunki życia ludzi pracy. Podziwiamy niepokój o poziom życia pracowników i emerytów. Postulowane jednakże w uchwale Komitetu Wykonawczego OPZZ rozwiązania zagrażają gospodarce, stwarzają niebezpieczeństwo konfliktów społecznych, poważnie utrudniają proces „okrągłego stołu” i realizację podjętych wspólnym wysiłkiem przedsięwzięć na rzecz reformy gospodarki i państwa.

Strona koalicyjno-rządowa wyraża nadzieję, iż mimo tych trudności porozumienie będzie możliwe oraz oświadcza o gotowości niezwłocznego podjęcia negocjacji z OPZZ i „Solidarnością” na temat zasad indeksacji wynagrodzeń oraz sposobów jej wprowadzania do praktyki.

W dniu 3 kwietnia br. Komitet Wykonawczy OPZZ ogłosił oświadczenie w sprawie indeksacji plac negocjowanej przez zespół gospodarki i polityki społecznej „okrągłego stołu”. Stwierdzamy, że oświadczenie kłamliwie i nieodpowiedzialnie przedstawia zarówno stan negocjacji, jak i stanowisko „Solidarności”.

1. OPZZ podjął próbę złamania procesu „okrągłego stołu” i znieważenia rysującego się szansa ocalenia kraju. Kierownictwo OPZZ przez minione siedem lat nie broniło polskich ludzi pracy, a teraz demagogia próbuje chronić swój monopol. Grają Polską. Wyrażamy nadzieję, że pracownicy zrzeszeni w OPZZ nie udzieli temu poparcia.

2. Egzystencja polskich rodzin jest zagrożona. Domagamy się od rządu, aby do czasu decyzji w sprawie wprowadzenia indeksacji wstrzymane zostały wszelkie podwyżki cen artykułów dla ludności.

3. Negocjacje w sprawie cen i plac będzie prowadzić Związek Zawodowy „Solidarność” w duchu odpowiedzialności za ludzi pracy i za interes kraju. Wymaga to jak najszybszej legalizacji „Solidarności” i przywrócenia należnych jej praw.

4. „Solidarność” stwierdza, iż doprowadzenie do końca procesu „okrągłego stołu” jest możliwe. Leży to w interesie Polski. Rozwiązanie powstałej sytuacji zależy od konsekwencji i wyobraźni władz politycznych PRL.

Spódnice zamiast zabawek

To miał być reportaż dla rodziców i dla dzieci o tym, jak w Radomiu robi się zabawki. Miał być. Ale nie będzie.

Przy rozwidleniu Dzierżyńskiego i Dębowej strzałka na budynku: „Sklep firmowy „Radomianka”. Wewnątrz na wieszakach i na półkach spódnice, sukienki, spodnie, bluzki. Jest też towar wyjątkowo na czasie — biała żorzeła na sukienki komunijne dla dziewczynek. Idzie jak woda. — Może pani coś u nas kupić — kuś sprzedawczyni i rozkłada sztruksowe spódnice, ładne, kolorowe bluzeczki na lato. Nigdzie jednak ani śladu zabawek. Zdziwienie: — Nie sprzedajemy zabawek. Prowadzimy tylko konfekcję.

Spółdzielnia Pracy Wzrostu Zabawkarskich „Radomianka” mieści się w dwupiętrowym budynku przy ul. Dębowej 4. Parter i pierwsze piętro przeznaczono na działalność produkcyjną. Na górze — pomieszczenia biurowe. W grudniu 1988 r. firma obchodziła jubileusz 40-lecia. W gablocie z „historią” oglądać można różnej wielkości maskotki z tkanin i sztucznego futerka, misie, żyrafy itd., ubrania dla lalek i plastikowe taczki, dobre do zabaw w piasku. Swego czasu była też „Radomianka” jedynym krajowym producentem łożeczek z drutu. Potem przyszły kłopoty surowcowe. Brak tworzyw sztucznych, przydziały drutu tylko dla budownictwa. Kryzys i puście półki.

Z załem patrzyliśmy wtedy na każdy wykorzystywany kawałek — mówi wiceprezes spółdzielni, Kazimiera Maj. — Szyliśmy z nich zabawki, a mo-

głyby być takie ładne spódnice...

Decyzję o zmianie profilu przyspieszył pożar malarni. Zakupiono wówczas domowe maszyny do szycia (dziś są już 3 „overlocki”) i ruszyła produkcja odzieży.

Obecną „Radomiankę” tworzy ok. 60 osób zatrudnionych w zakładzie szwalniczym. Z chatupników zrezygnowano. Nie uswiadczono tu również pracowników pośrednio produkcyjnych. Nie ma transportowców ani sprzątaczek. Nawet dozorca tylko na pół etatu. W ciągu dnia mogą przecież pilnować się sami. 98 proc. zatrudnionych to kobiety. Załoga jest zdyscyplinowana i bardzo stabilna.

— Jeżeli ktoś odchodzi, to tylko na emeryturę albo na rentę — mówi K. Maj i trzeba jej wierzyć, bo nim awansowała na wiceprezeskę przez wiele lat zajmowała się sprawami kadrowymi.

Marcowa produkcja spółdzielni w cenach zbytu zamknęła się kwotą 40 mln zł. W roku ubiegłym wypracowano 43 mln 489 tys. zł zysku, z czego do podziału pozostało 6 mln 413 tys. Z uzyskiwanych wyników są zadowoleni. Szyte w styczniu i lutym dwa rodzaje sztruksowych spódnic cieszyły się ogromnym powodzeniem u klientów. Bywało, dostarczają towar do sklepu a za godzinę już telefon, żeby dać więcej, bo cała partia wyprzedana. W tej chwili przygotowuje się nowe wz-

ry: kostiumy na lato, garsonki, rozpinane sukienki... Projektowaniem odzieży zajmują się „w wolnych chwilach” trzy panie, jedna z nich to sama wiceprezes, Kazimiera Maj. Starają się, aby ich produkty były oryginalne. Często zmieniają wzory. Skąd czerpią inspiracje? Z katalogów mody, czasem na ulicy coś ciekawego wpadnie w oko. Pomysł trzeba jednak dostosowywać do posiadanych tkanin. Z resztek szyje się podszewki do rękawic dla przedsiębiorstwa zagranicznego „Bungal” i firmy „Radmur”. Każdego miesiąca uzgadniają zamówienia.

Wyroby „Radomianki” dostać można, oczywiście, w sklepie firmowym na Dębowej. Ale nie tylko. Sprzedawane są również do WPHW, stąd można je spotkać w „Seniorze”, sklepie spółdzielczym na Zeromskiego i w „Corze”. Bywają też w sklepie „Modaru”. Wydaje się, że do dawnej produkcji nie ma już powrotu. Jeszcze w tym roku sprowadzone mają być dziurkarki i maszyny do napawania. Podjęto też starania o kolejny sklep firmowy w centrum miasta.

— Wytwarzanie zabawek było dużo bardziej pracochłonne — mówi K. Maj — a przecież nikt nie zapłaci za misia tyle co za spódnice. Ale nie zarzucamy się. Być może, kiedyś znowu będziemy produkować zabawki. Pozostaliśmy przecież przy starej nazwie, nadal należymy do Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich, skąd otrzymujemy materiały. Na razie jednak produkcja konfekcji damskiej jest dla nas bardziej opłacalna.

E. URBANŃSKA

Dać świadectwo prawdzie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wobec Polaków. Związek Sybiraków zarejestrowany w grudniu 1988 r. jest kontynuatorem tradycji przedwojennej. Bowiem powstał 60 lat temu, czyli w roku 1928 i działał do wybuchu wojny. Nawigował do zsyłek po powstaniach listopadowym i styczniowym, po polskich powstaniach w Krasnojarskim Kraju, a także do ogromnego wkładu inteligencji polskiej w rozwój kultury i cywilizacji Syberii.

— Ilu Polaków, licząc w przybliżeniu, wywieziono do ZSRR po 17 września 1939 roku?

— Ich liczbę szacuje się na ok. miliona pięciuset do miliona ośmiuset tysięcy. Oczywiście są to wielkości szacunkowe. Natomiast nie wiemy jak dużo osób powróciło zaraz po wojnie, a ile osób wypuszczono z łagrów czy więzień wiele lat później. Ani, ile zmarło na obcej ziemi wskutek chorób, wycieńczenia, głodu i ciężkiej pracy. Ilu zginęło od kul.

— Jak dużą grupę stanowią sybiracy w województwie kieleckim?

— Z Kielc i województwa zgłosiło się dotychczas ponad 160 osób, z tego 92 nadesłały niezbędne dokumenty. Znaleźli się na Syberii w różnych okresach. Liczną grupę stanowią byli mieszkańcy wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Oblicza się, że 10 lutego 1940 roku wywieziono kilkaset tysięcy osób z rejonu od Wilna aż po Lwów.

Wśród sybiraków mieszkających obecnie w naszym województwie są także osoby wywiezione w połowie 1944 roku, kiedy to wywieziono żołnierzy oddziałów Armii Krajowej rozbrojonych przez NKWD lub Armię Czerwoną oraz wiele osób podlegających czy też po prostu niedojrzałych. Dziś chętnie kontaktują się i zgłaszają do Komitetu Założycielskiego w Kiel-

cach. Ich listy, telefony, zwierzenia to świadectwo żywej potrzeby utrwalenia doświadczeń własnego życia, by znalazły odbicie we współczesnej historii Polski. O czym piszą? Wspominają o latach spędzonych tam. Zapytują również czy okres ten będzie zaliczany do ciągłości pracy przy obliczaniu emerytur. Interesuje ich również czy doznane w ZSRR inwalidztwo potraktowane zostanie wreszcie jako inwalidztwo wojenne, bo jest nim przecież.

— Kto może zostać członkiem Związku Sybiraków?

— Osoby, które przeżyły genne obozów i więzień na Syberii i na terenie Azji. Ale nie tylko. Do naszego związku mogą zapisywać się również rodzeni sybiraków. Tak tych, którzy przeżyli represje, jak i zmarłych lub zabitych na wygnaniu. Przyjmujemy też ich współmałżonków, rodzeństwo, dzieci, a nawet wnuki. Zależy nam na tym, żeby nie zamknąć się w obrębie jednego starszego już przecież pokolenia. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z mną — Muzeum Narodowe w Kielcach nr telefonu 440-14 (codziennie do godz. 15) lub z Alicją Maliną, telefon 436-81 (po godz. 15).

— Jakie cele stawia sobie związek?

— Celem Związku Sybiraków nie jest działalność polityczna. Chcemy dać świadectwo prawdzie, ale nie ulec nienawiści. Krzywdy, których doznałymi wynikły przez stalinizm, który miał w pogardzie prawa narodów i prawa ludzkie. Zdejmy sobie również sprawę z tego, że gdyby nie kierunek zmian w Związku Radzieckim nie doszłoby do powołania naszej organizacji. Pamiętajmy przemówienie w Sejmie Michaiła Gorbaczowa w czasie wizyty w Polsce w 1988 r., który podkreślił, że dobrosąsiedzkie stosunki między ZSRR a Polską trzeba budować na prawdzie, nawet jeśli będzie ona bolesna. Radziecki przywódca zapewnił również, że wcześniej czy później nadejdzie czas ujawnienia tej prawdy.

W perspektywie działalności naszego związku chcemy świadczyć pomoc tym, którzy jej potrzebują. Bowiem jest ważna pomoc finansowa, załatwienie sybirakom wszystkich uprawnień kombatanckich. Ale nie mniej ważne jest także organizowanie odczytów, wieczorów artystycznych, spotkań towarzyskich. Wszystko po to, by dodać otuchy osobom jakie często samotnym, borykającym się z trudnościami dnia codziennego.

— Kiedy rozpocznie działalność w Kielcach Oddział Związku Sybiraków?

— Liczymy, że oddział zostanie zatwierdzony przez Zarząd Główny związku. Przewidujemy, że w końcu kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie członków, na którym powołamy Zarząd Oddziału jak również komisję rewizyjną, historyczną, i socjalną. Do tego czasu wszelkie prace przygotowawcze i organizacyjne prowadzić będzie Komitet Założycielski w skład którego wchodzi: Józef Dzikowski, Alicja Malina, Anna Apanowicz, Krystyna Dziekońska, Wiesława Zacharzewska, Maciej Lis, Sabina Rusin i Zofia Oleszek. W tej chwili czynimy starania o uzyskanie stałego lokalu dla naszej działalności.

— Dziękuję za rozmowę.

DANUTA PAROL

Racje — obserwacje

Całkiem niedawno przysłuchiwałem się zajmującej rozmowie na temat cech osobowościowych, jakim powinny rozporządzać przyszłe kandydaci na posłów i senatorów. Mile i sympatyczne grono konstruowało obraz następców Rejtana używając pięknych i ujmujących komponentów. Powinien więc być to człowiek mądry, kompetentny, doświadczony, inteligentny, przestrzegający zasad moralnych, bez nalogów, potrafiący słuchać innych. Trwało dość długo malowanie tego obrazu przy użyciu jasnych barw aż ktoś zapytał, czy szanownemu gremium znany jest człowiek o takiej właśnie charakterystyce, który chodzi po tej ziemi i to w obrębie PRL.

Pozytywnej odpowiedzi na to pytanie nie było. Okazało się, że dyskutanci rozprawiali o urojonej sylwetce kogoś nie z tej ziemi. Kogoś kto raczej odpowiada mądrymu, pięknemu i bogatemu księciu z bajki, za którym cknę się egzaltowanym panienkom w wieku nastoletnim. No cóż bajkowe postacie istnieją tylko w bajkach. A jeśli już się zjawiają na tym świecie jak Mały Książę z powieści, którą napisał Saint Exupery — to spotykając zwykłych ludzi z przyzwyczajeniami właściwymi władcom, próżnym, pijakom, bankierom zaraz rozczarowani

znikają, odchodzą w świat nierealny.

W świecie realnym piękne i wzniosłe wartości jakimi może dysponować człowiek sprawdzane są w toku, w pośpiechu, w rozgardiaszu, w sytuacjach burzących krew w żyłach, w przyziemnych dążeniach codzienności. W tym

do parlamentu jest spotykane w potocznej opinii przekonanie, że człowiekiem godnym np. mandatu poselskiego jest każdy specjalista — lekarz, inżynier, nauczyciel, prawnik — byleby tylko nie był to polityk. Politycy mają u nas bardzo złe konotacje. Może dlatego, że dotąd w życiu publicznym mieliśmy bardziej do czynienia z działaczami niż politykami, którzy na doświadczeniach blaskiem księżycowym odbitym od swoich

umieć myśleć kategoriami ogólnymi, a więc mieć swój własny punkt widzenia na system polityczny i ekonomiczny. Po trzeciej — mieć zdolność wybiegania myślą wprzód, ku ostatecznym konsekwencjom przedsięwziętych działań, umieć odpowiedzieć na pytanie: „czym właściwie się to skończy?” I po czwarte wreszcie — kandydaci na posłów i senatorów muszą posiadać dar jasnego formułowania swoich sądów, bo czego jak czego, ale wygłazanych zwrotów, a zarazem wieloznaczności ludzie mają wyżej dziurek od nosa.

Powiedzmy wprost: — takimi predyspozycjami nie rozporządzają nawet najlepsi specjaliści, jeżeli nie wychylają się poza swój warsztat pracy, czy też poza swoją zagrodę. Te cechy są właściwe dla ludzi o zacięciu politycznym. Jeśli zatem stawiać na fachowców — to na takich, co to znają się trochę na sztuce rządzenia. Nawigując do pierwotnego wątku tych rozważań, trzeba też wyraźnie powiedzieć, że musimy ich znaleźć pośród nas. Kandydaci o nadludzkiej wartości są wytworem fantazji. Każdy człowiek jest w jakimś sensie przeciętny. Jak pisze znakomity socjolog — Jan Szczepański — człowiek lokuje tę swoją przeciętność między aniołami a szatanami i trudno się z tym nie zgodzić.

«Ani anioł, ani szatan»

teście codzienności nikt nie wypadła idealnie, nawet wielkie autorytety bledną w świecie bliskiego i częstszego obcowania z nimi. Stąd też tak rzadko naszymi kandydatami do poważeń ról społecznych są ludzie z najbliższego otoczenia. Wolimy raczej żyć przekonaniem, że któregoś dnia przyjedzie na białym koniu... Mniejsza z tym kto przyjedzie. Nie warto zaprzętać sobie głowy personifikacją nowego zbawiciela Polski skoro wiadomo, że oczekiwanie na niego jest po prostu mitem.

Innym mitem, o którym warto wspomnieć w kontekście zbliżających się wyborów

funkcji. Może dlatego że wyłanianie liderów politycznych było do tej pory zupełnie nieatrakcyjne, pozbawione walki, rozgrywane się poza oczami społeczeństwa. Może to sprawa kryzysu, a może są jeszcze inne powody. Powody te — powodami, a pluralistycznej Polsce potrzebni są również politycy podobnie jak reszcie cywilizowanego świata.

Ludzie, którzy mają nami rządzić, powinni — według mnie — dysponować czterema argumentami. Po pierwsze — muszą mieć dobrze umeblowane pod czaszkami i legitymować się sukcesem życiowym. Po drugie — powinni

Gasić trzeba coraz częściej — gorzej, że nie ma czym...

Palace problemy ochrony przeciwpożarowej

Statystyka jest bezwzględna: na Kielecczyźnie rośnie liczba pożarów, a co za tym idzie — straty nimi spowodowane. Tylko w bieżącym roku wyniosły one już przeszło 150 mln zł (trzykrotnie więcej niż w tym samym okresie ub.r.). Wszystkie ponadto wiemy, że liczby te są zaniżone, bo szacunków dokonywano na gorących jeszcze pogorzelskich. Prawdziwie, z reguły znacznie wyższe, rozmiary strat podlega dopiero PZU. Nie w szacunkach jednak problem, lecz w świadomości, że w przypadku wielkich pożarów — jeśli już nie udało im się zapobiec — to przynajmniej można było ograniczyć ich rozmiar, a zatem i straty. Niestety — trzeba to jasno powiedzieć — na przeszkodzie stoi kłopoty od lat stan zaplecza materiałowo-technicznego terenowych jednostek straży pożarnych województwa, tak ochotniczych, jak i zawodowych.

Na dobranoc Krzyżówka nr 66

POZIOMO: 1) niezły ostrzeżenie, 5) rozważa, roztropność 6) końcowa faza podziału jądra komórkowego, w której chromosomy tworzą dwa jądra potomne (anagram wyrazów OLAF+TEZA). 8) zawiądomienie o śmierci podane do ogólnej wiadomości, 10) obawa lek. 12) z rodziny aktywność, 13) maszyna do spawania.

PIONOWO: 1) między tenorem a basem, 2) miasto w województwie tarnobrzelskim, nad Sanem, 3) wykonuje prace kolumnowe, 4) stala, ukształtowana opłata, 7) pomieszczenie w którym się laktieruje, 9) mieszkanie gajowego, 10) w starożytności — model melodyczny przekazany tradycją (anagram wyrazów OM+INOS), 11) dostateczna albo niedostateczna.

Rozwiązanie krzyżówki przysłać należy pod adresem redakcji „ED” (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozstrzyguje się nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA” Kupon nr 66

Rozwiązanie krzyżówki nr 52

POZIOMO: przewrót, łęgoskoł, pakamera, fundacja, adiabata, uwertura, antracyt.

PIONOWO: potop, etola, rekreacja, tartana, konfident, framauga, bitwa, amant.

Trzeba robić to, co się opłaca

Ostatnie trzy lata były dobre dla Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W ub. roku tylko jeden raz skończono do dopłat. Podczas podpisywania kontraktu z armatorem radzieckim wiedzieliśmy już z góry, że stocznia będzie musiała skorzystać z pomocy finansowej państwa, gdyż relacja rubla do złotówki jest taka, iż trzeba dokładać do każdego budowanego statku.

W br. stocznia ta przekazała armatorom krajowym i zagranicznym 6 statków, 6 kadłubów i dok pływający. Rysują się jednak trudności na rok przyszły.

Oto liczby, które mają uzasadnić sformułowaną wyżej tezę.

Na 700 ochotniczych straży pożarnych działających na Kielecczyźnie wyposażonych jest w samochody pożarnicze, w tym załadowe 163 (23 proc.) w samochodowo-beczkozwozy zdolne do podejmowania działań ratowniczo-gaśniczych. Wskaźnik wyposażenia OSP w ten pierwszorzędny sprzęt przecięt wagi sprzętu jest w przypadku województwa o 14 proc. niższy od średniej krajowej.

To jeszcze nie wszystko, 105 samochodów, tj. 34 proc. stanu posiadania, przekroczyło wiek eksploatacyjny, wynoszący 20 lat dla wozów ciężkich oraz 15 lat dla lekkich. 23 pojazdy o osiągniętych stanach krańcowych wręcz zniszczenia, a ich dalsza eksploatacja stwarza realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Są to jeszcze „stare” serie „20”, „21”, „25”, których produkcji zaprzestano w Stocznicach piętnaście lat temu. Brakuje do nich części zamiennych, a zresztą — czy warto reanimować graty?

Do naprawy głównej kwalifikacja się natychmiast 24 letnie pojazdy operacyjne.

Nie lepiej jest z pozostałym sprzętem Wyeksportowane drabiny mechaniczne w Ostrowcu (liczy sobie... 21 lat) i Skarżysku oraz brak podnośników hydraulicznych w Busku, Chmielniku, Kazimierzu Wielkiej, Końskich, Pińczowie. Włoszczyźnie nie pozwalają skutecznie gasić pożarów i ratować ludzi z zagrożonych obiektów wyższych niż... 9 metrów! Ponadto brakuje: 42 motopomp, 394 radiotelefonów, 25 km węży gaśniczych, 100 drabin przenośnych. Trudności wycofania w bieżącym roku z eksploatacji (z powodu całkowitego zużycia) 55 motopomp i 26,5 km węży pożarniczych.

Do celów gaśniczych brakuje... wody, zwłaszcza w kra-

województwa Komenda Straży Pożarnych robi co tylko można, by w tych skomplikowanych warunkach utrzymać gotowość bojową na przywołanych poziomach. Z 12 terenowych zawodowych i wybranych z siedmiuset — 194 ochotniczych straży pożarnych utworzone tzw. podstawowa sieć operacyjnego zabezpieczenia województwa. Do nich właśnie kierowane będą w pierwszej kolejności wszelkie dostępne środki finansowe i materialne, pochodzące tak z budżetu województwa, jak i z funduszu prewencyjnego PZU. Modernizowane są strażnice rejonowe, np. w Końskich i Włoszczowie. Przebudowy doczekała się już Jędrzejowska. Zrezygnowano z zakupu samochodów lekkich, jako nieopłacalnych w tym czasie warunkach. Każdy rejon w ciągu najbliższych trzech lat otrzyma też samochód cysterny z myślą o operacyjnym zabezpieczeniu dostawy wody gaśniczej (z różnych względów zrezygnowano z budowy w gmi-

nach stałych zbiorników pow.). Pojazdy te zakupywane są ze środków funduszu prewencyjnego PZU.

Planuje się utworzenie II oddziału zawodowej straży pożarnych w zachodnich dzielnicach Kielc. By było to realne, budowa obiektu dla tego oddziału powinna ruszyć najpóźniej w 1991 roku.

Nasila się działalność kontrolna w myśl osłuchanej, ale jakże słusznej zasady, że lepiej zapobiegać niż gasić. W br. kontroli takich przeprowadzono już ponad 2,5 tysiąca! Niestety, ciągle jeszcze łatwiej wskazać zaniedbania niż podać przykłady pozytywne. Np. na 144 skontrolowane jednostki gospodarcze stwierdzono 2814 odstępstw od wymagań bezpieczeństwa przeciwpożarowego! W stosunku do rażąco naruszających przepisy stosuje się różnego rodzaju restrykcje, a samych mandatów karnych w ciągu niecałego kwartału nałożono za ponad milion złotych! W szkołach organizowane są konkursy Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, przeprowadzane apele na podobny temat...

Nikt nigdy nie zliczy — bo nie ma — ilu pożarów unikniętych i ilu unikniętych w przyszłości dzięki tym przedsięwzięciom organizacyjnym, prewencyjnym i profilaktycznym. Na razie jednak liczba pożarów wzrosła w bieżącym roku na Kielecczyźnie o ponad 80 (!) procent w stosunku do takiego samego okresu ub.r. Nie pora tu na rozważania, czym to pożyty są spowodowane — pogodą czy ludzką bezmyślnością. Tu ustala statystyka. Do rangi kuriozum urosła natomiast fakt, że rosnące zadania strażaków wykonywane są w warunkach postępującej dekapitalizacji całego sprzętu przeciwpożarowego!

Wkrótce Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach będzie nadzwyczaj budżetowa. Nieskromnie i stanowczo domagamy się w tym miejscu od radnych większego zrozumienia dla potrzeb ochrony przeciwpożarowej! Temy — oświadczenia elektrowni wodna dla wsi w obronach przeciwpożarowej stała się problemem wręcz palącym...



Deskorolki z Rzeszowskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Chemicznego „Polichemia” — jak się okazuje, również bardzo opłacalny towar eksportowy.

Stowarzyszenie rudowłosych

Pod hasłem „Rude jest piękne” odbył się w USA zjazd polowanego do życia na początku lat 80. Międzynarodowego Stowarzyszenia Rudowłosych, którego obecnie ok. 15 tysięcy członków. Kreśląc zadania na przyszłość, organ prasowy stowarzyszenia kwartalik „Rudowłosy” zwraca uwagę na potrzebę starannego doboru kadry organizacji i przypomina rolę jaką w rozwoju ludzkości odegrał tacy wielcy rudowłoscy — jak odkrywca Grenlandii wiking Erik Czerwony, Leonardo da Vinci, Krzysztof Kolumb czy kompozytor Antonio Vivaldi. Na zalogi rudowłosych pań (z wyjątkiem Sary Bernhard) stowarzyszenie nie powołuje się z uwagi na obiektywne trudności z ustaleniem rzeczywistego koloru ich włosów. (PAB)

„Szalone” por „Toyoty”

Japoński koncern przemysłowy motoryzacyjny „Toyota” organizuje co roku konkurs na pomysły racjonalizatorskie dotyczące konstrukcji lub technologii produkcji samochodów. Nagradzane są wyłącznie pomysły wybitne, zwłaszcza te, które odbiegają od tradycji i nowych rozwiązań. W ub. roku „red” m. z takich była konstrukcja podwozia samochodu osobowego, wyposażonego w miast kół w cztery elementy z tworzywa sztucznego przy-

Zwolnienie warunkowe (II)

Kiedy wrzesień nad ranem sprowadzona straż pożarna ugasiła pożar w wielkim domu, na zgłuszonych podłazach znalazła zwłoki mężczyzny i dwu kobiet, stałych mieszkańców. Wszyscy ci ludzie byli starzy, w wieku emerytalnym, dożywający swoich dni na państwowym garnusku reucistów. Ale też wszyscy wiedzieli, że to bogate państwo, co ziemię sprzedało za dolary, a zawsze zresztą dobrze żył i pieniędzy nigdy w tym domu nie brakowało.

Tratrupy

zapukała do drzwi obcej dziewczyny K. Fankcjonariusze ślali, oczywiście, wypuszczali środki, a matka zaczęła najwięcej izby zwoływać rodzine. Kiedy to usłyszał Witek, natychmiast rzucił się do ucieki. Ale znowu ją został przypuszczal, że ona nie chciała, więc przebiegnieciu kilkunastu metrów został obezwładniony i trzymanym do wyjaśnienia.

Ocalić dla potomnych

W grodzie zawsze się łączył z o-dama Mickiewicz. To tu właśnie przyszedł wieszcz sędziwego wczesnego dzieciństwa, a potem młodości. Mickiewicz był bowiem nieprzerwanie w Nowogródku do 1815 roku, czasu zesłania — czyli do 1824 roku — był tu częścią.

niezależnie przez następnych ponad 100 lat od chwili wyjazdu z ziemi nowogródzkiej, dom, w którym mieszkał, upomnieniu, to jednak ocalał w sensie fizycznym, choćże miasto przetoczyło się kilka wojen, zaś sam dom nie padł ofiarą pożarów.

naszej wspólnej, ale także i europejskiej kultury, zyska sobie dobre formalne podstawy do jej praktycznej realizacji.

Wykroje z... rozstrojem

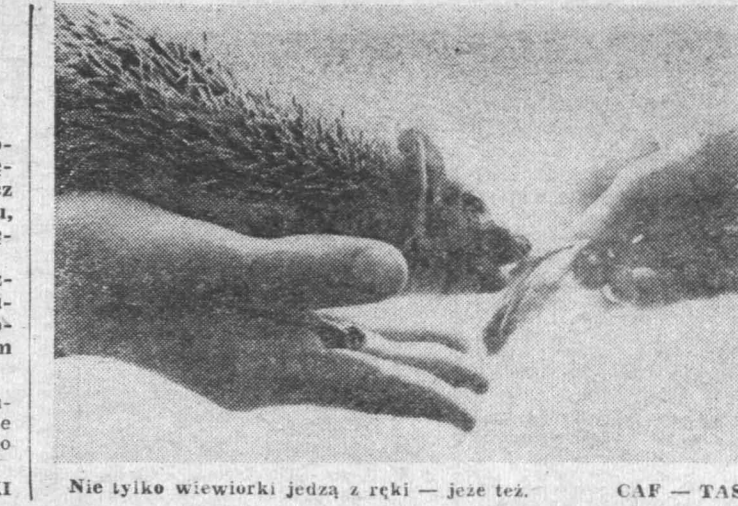
Jaką mamy sytuację gospodarczą, dobrze wiemy. W przemyśle nadal dokucza brak surowców i materiałów, szwankuje kooperacja Zanimają stare układy i związki producentów z dostawcami. Równocześnie zakogi w mniej lub bardziej zdecydowanej formie upomną się o lepsze, wyższe zarobki. Po argument strajkowy, jak się okazuje, sięgają nie tylko zakogi wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, ale nawet małych jednostek spółdzielczych takich, jak np. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego „Odzież” w Końskich... „Skoro z dnia na dzień płaci się w sklepach coraz więcej — słychać coraz głośniejsze i coraz powszechniej taką filozofię — to niby dlaczego praca ma być sprzedawana po cenie stałej?”

Z wykryły szary dzień kierownik zakładu pracy zażyczyła się od jakiegos czasu o przegładania faktur i nowych cenników. Bo każdego dnia ceny ulegają zmianom. — Jeszcze nie tak dawno — mówi przez „Odzież” w Końskich, Jerzy Gawior — za marzec bieżący drechliu płaciłmy 300 zł lub 546 zł. Teraz cena dochodzi do tysiąca złotych. Drobnie, ale nie, maszyny i części do maszyn. Na dodatek wiele materiałów zdobywa się z ciężkim trudem. Brak wielu podstawowych rzeczy, m.in. tzw. ocieplaczy potrzebnych do szycia odzieży roboczej. Zrywają się dawne powiązania kooperacyjne. Upadają zrzeczenia i inne organizacje, które były koordynatorami systemu zaopatrzenia, a nowe jednostki, z reguły spółki, przejmujące to zadanie są dopiero na rozruchu. Nie mają należytej sprawności i doświadczenia. Nawiasem mówiąc, to nowe ognia pośrednie przynajmniej najgorzej zyczącej i praktyki swoich poprzedników. Podbijają cenę, dają wady klientom kierując się głównie własną korzyścią. Podobnie jak gdzieś indziej zakłaga „Odzież” także wymusiła ostatnio dość znaczną podwyżkę płac, prawie o 50 proc. w porównaniu z IV kwartałem ub. roku. Jak się

oczas pierwszego prze- wyjaśnił, że zabił tylko, nie pamięta do- diażego.

Wtedy, kiedy pijany był się w domu spać, k pod wieczór. Jemu nie, więc wyszedł z do- podził sobie bez celu po- jają dom sąsiadów,

nie mógł się upić do woli. Ale czuł się samotny i szukał towarzys- stwa. Kiedy natrafił na opór, zdenerwował się i zamordował bez większych ceregieli. W sądzie oskarżyciel posiłkowy, występujący w imieniu rodziny ofiar, relacyjnie pytał, jak było możliwe zwolnienie warunkowe tak brutalnego bandyty? Nikt nie potrafił u- dzielić odpowiedzi.



Nie tylko wiewiórki jedzą z ręki — jeze też. CAF — TASS

Proces Brodskiego

Naszemu zadaniem jest ustalenie, czy Brodski jest darmozjadem utrzymującym się z nie pochodzących z pracy dochodów i prowadzącym pasożytniczy tryb życia. Brodski jest poetą tłumaczem, który swą pracę nad przekładem poezji bratnich republik, krajów demokracji ludowej, wnosi jako własny wkład w walkę o pokój. Nie jest ani pijakiem, ani dobroklew- czem. Zarzuca się mu, że otrzymy- wał mało honorariów, a więc w konsekwencji — nie pracował. (O- bronca informuje o specyfice pracy literackiej, trybie wynagradza- nia za nią. Mówi o ogromnym nakładzie pracy, jakiego wymaga tłumaczenie, o konieczności uczenia się języków obcych, studiowania twórczości tłumaczonych poetów. O tym, że nie wszystkie składane w wydawnictwie prace są przyjmowa- ne i wynagradzane.)

System salczek. Sumy figurujące w aktach sprawy nie są ścisłe. Według zeznania Brodskiego, w rzec- zowości były one wyższe. Na- leżałoby to sprawdzić. Sumy są nie- wielkie. Z czego więc żył Brodski? Brodski mieszkał z rodzicami, którzy wspomalgali go materialnie. Nie miał żadnych źródeł utrzymania, które nie pochodziłyby z pracy. Żył biednie, ograniczał się, aby móc pracować i zajmować się ulubioną pracą.

WNIOSKI: Odpowiedzialność Brodskiego nie została stwierdzona. Brodski nie jest pasożytem i nie wolno stosować wobec niego środków oddziaływania administracyjnego. Dekret z 4 maja 1961 r. ma bar- dzo duże znaczenie. Jest narzędziem pozwalającym oczyścić miasto z rzeczywistych darmozjadów i paso- żytów. Bezpodstawne stosowanie tego dekretu dyskredytuje samą jego ideę.

Uchwała plenum Sądu Najwyż- szego ZSRR z 10 marca 1963 r. zob- owiżuje sąd do: — krytycznego podchodzenia do przedkładanych mu materiałów; — niedopuszczania do skazania tych, którzy rzeczywicie pracują; — przestrzegania praw o- sób pociąganych do odpowiedzial- ności, a w szczególności ich prawa do zaznajomienia się z aktami spra- wy i przedstawiania dowodu swej niewinności.

Brodski był bezpodstawnie prze- tryzmywany od 13 lutego 1964 r.; pozabawiono go możliwości przedsta- wiania dowodu swej niewinności. Jednakże nawet przedstawione sądowi dowody są wystarczające do wyciągnięcia wniosku, że Brodski nie jest pasożytem. (Sąd udaje się na naradę. Przer- wa.)

Rozmowy w sali — Pisarze! A wywieść by ich wszystkich! — Inteligenci! Zwalili się nam na kark! — A co, może inteligencja nie pracuje? Też pracuje. — Coś ty? Nie widzicie, jak pra- cuje? Korzysta z cudzej pracy. — Ja też postaram się o dosłowny przekład i będę pisać wierszem. — A czy wy wiecie, co to jest przekład dosłowny? Macie pojciecie, jak poeta nad takim przekładem pracuje? — Też mi coś! Jaka to praca! — Ja znam Brodskiego. To rów- ny facet i dobry poeta. — On jest anty. Słyszeliście, co mówił oskarżyciel? — A to, co mówił obrońca, sły- szeliście? — Obrońca mówił za pieniądze, a oskarżyciel bezpłatnie. Czyli że rację ma prokurator. (Ciąg dalszy jutro) (17)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Wtorek,
4 kwietnia 1989 r.
Dzisiaj składamy życzenia
IZYDOROM
i **WACŁAWOM**
jutro
IRENOM
i **WINCENTYMU**

Kielce
Biuro Ogłoszeń KWP Kielce —
tel. 448-58 — czynne 8-16.

TEATR
Im. Stefana Żeromskiego —
nieczynny.

KINA
„Romantica” — Konfrontacje
filmowe — g. 17.30, 20. Video:
„Bilitis” — g. 17.45, 20.15.
„Moskwa” — Konfrontacje fil-
mowe — g. 16.30, 19, 21.15.
„Studyjne” — „Człowiek z mar-
muru” — pol. 1. 15, g. 15.30, 18.30.
„Robotnik” — nieczynny
„Amońit” — „Kingsajz” — pol.
1. 12, g. 18.
„Sabat” — nieczynny.

GALERIE
GALERIA BWA „PIWNICE” —
Wystawa gobelinów Idzi
Grzybek-Henicz
Wystawa fotografii Janusza
Buczakowskiego pt. „Romantyzm
bawarskich miasteczek” — czyn-
godz. 11-17.

MUZEA
MUZEUUM NARODOWE — plac
Partyzantów — nieczynny.
NARODOWE „PALAC” — plac
Zamkowy — „Wnętrza pałacowe
XVII i XVIII w.” „Galeria Ma-
larstwa Polskiego” — czynne w
godz. 9-16.

MUZEUUM LAT SZKOLNYCH
S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.
OBLEGOREK — MUZEUM H.
SIENKIEWICZA — nieczynny.
MUZEUUM WSI KIELECKIEJ —
Park Etnograficzny w Tokarni:
Wnętrza XIX-wiecznych cha-
łup; Zagroda z Radkowiec, Dwór;
Ludowe plecionkarstwo Kielec-
czyzny — czynne 10-17.

APTEKI — stały dyżur nocny
pełnią nr 29-001 ul. Buczka 37/39,
nr 29-008 ul. Sienkiewicza 15.
PORADNIE DYZURUJĄCE dla
dzieci dorosłych ul. Pocieszka
11 (Przychodnia Rejonowa) czyn-
na codziennie w godz. 7-21. Sto-
matologiczna — Przychodnia Re-
jonowa nr 15 ul. Karczówkows-
ka 35 — czynna w niedziele i
święta w godz. 7-21.

INFORMACJA O LEKACH —
czynna w godz. 7.30-15.30 z wy-
jątkiem dni świątecznych i dni
wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999. Po-
gotowie MO 997 Straż Pożarna
998. Pomoc Drogowa 981. Pogoto-
wie Energetyczne Kielce — Mia-
sto 991 Kielce — Teren 956. Po-
gotowie Gazowe 31-20-20 i 992. Po-
gotowie wod.-kan. c.o. elektrycz-
ne RPKM czynne w godz. 7-23
tel. 463-80. Pocztowa Informacja
o Usługach 911. Informacja PKP
930. Informacja PKS 602-79. Hotel
„Centralny” 625-11.

**CENTRUM INFORMACJI TU-
RYSTYCZNEJ „IT”** — tel. 486-66
czynne do 16. w soboty do 14.

USŁUGI POGRZEBOWE — dy-
żur całodobowy tel. 31-70-47.

POSTOJE TAKSÓWEK: Osobo-
we Dworzec PKP tel. 534-24. ul.
Stowackiego 31-29-19. ul. Jesio-
nowa 31-79-19. Postój taksówek
bagażowych — ul. Armii Czerw.
tel. 31-09-19. Postój samochodów
ciężarowych — ul. Damaszkowska
31-08-19.

Radom
Biuro Ogłoszeń KWP Radom,
tel. 237-36 — czynne 8-16.

TEATR
Im. Jana Kochanowskiego —
„Łąźnia rzymska” — g. 15.30.
„Damy i huzary” — g. 18.

NUMER 66
STRONA 6

KINA
„Baityk” — Konfrontacje filmo-
we — g. 17, 19.30.
„Przyjaźń” — brak terminarza
„Odeon” — nieczynny
„Hel” — „Dzika namietność” —
USA, 1. 18, g. 15.30. Konfrontacje
filmowe — g. 18, 20.30.

APTEKI: stały dyżur nocny
pełnią: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7,
67-001 ul. Traugutta 40.

INFORMACJA służby zdrowia
— czynna 6-20. tel. 261-21. Infor-
macja o usługach — 365-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999. Pogo-
towie Energetyczne — Radom 991.
Komenda MO 251-36. Pogotowie
Milicyjne 997. Pomoc drogowa 967.

Skarżysko

KINA
„Wolność” — „Kocham kino” —
pol. 1. 15, g. 15.30. „Gwiezdny
przybysz” — USA, 1. 15, g. 17, 19.
„Metalowiec” — „Harry Angel”
— USA, 1. 18, g. 17, 19.

MUZEUUM REGIONALNE im.
gen. broni Zygmunta Berlinga w
Skarżysku-Rejowie, ul. Słoneczna
90 — czynne w godz. 9-17.

APTEKA DYZURNA: nr 29-045
ul. Aptecka 7, tel. 531-527.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dwo-
rzec PKP — tel. 137-05.

Starachowice

KINA
„Robotnik” — „Misja specjalna”
— pol. 1. 15, g. 15. „Mucha” —
USA, 1. 18, g. 17, 19.

„Star” — „Obywatel Piszczek”
— pol. 1. 15, g. 16, 18.

APTEKA DYZURNA: nr 29-076
ul. Staszica 1, tel. 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefo-
ny — 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA
„Nutnik” — „Kopalnie króla
Salomona” — USA, 1. 12, g. 15.30,
17.30. „Oszolomienie” — pol. 1. 18,
g. 19.30.

„Przedownik” — nieczynny

APTEKA DYZURNA: nr 29-071
ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wol-
ności — 537-92, ul. Sienkiewicza
— 282-61.

Końskie

KINO
„Pegaz” — „Nowy Jork czwar-
ta rano” — pol. 1. 15, g. 15.30, 17.30,
19.30.

Jędrzejów

KINO
„Gdynia” — „Powrót na Zie-
mię” — USA, 1. 12, g. 18. „W klat-
ce” — pol. 1. 18, g. 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany
w programie kin redakcja nie
odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY
na UKF 70,49 MHz

16.00 Wiadomości 16.05 Muzyka
symfoniczna 16.30 „Towarzyswo
menedżerów” — aud. Cz. Kus-
sala 16.40 Muzyka symfoniczna
— cz. 2 17.10 Dziennik autorski.

TELEWIZJA

Dziś
PROGRAM I

16.00 Program dnia i DT —
wiadomości
16.05 „Wspólna Polska — wspól-
ne sprawy”
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino „Tik-Taka”: „Cudo-
wna podróż” (27) — austr.
serial animowany
17.15 „Teleexpress”
17.30 „Adwokat z Old Bailey”
(4) — „Łokieć sędziego” —
ang. serial krym.
18.30 „Klinika zdrowego czło-
wieka”
18.50 Dobranoc: „Sniegowe
skrzypaty”
19.00 „10 minut”
19.10 „Od A do Z” — „K —
jak kieszeń” — progr.
public
19.30 Dziennik TV
20.05 „Synowie i córki Jakuba
Szklarza” (1) — „Wędro-
wiec” — serial obycz. TV
Czechosłowackiej, reż. J.
Dudek
21.00 Propozycje dla rządu
21.05 Konferencja prasowa
rzecznika rządu
21.25 „Czy stop dla cen i płac?”
21.55 „Debiut i co dalej?” —
M. Szcześniak — recital
piosenkarski
22.25 Wokół „okrągłego stołu”
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język niemiecki (22)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (22)
17.25 Program dnia
17.30 „Węgierska gorąca wios-
na” (1) — rep.
18.00 Program lokalny
18.30 „Apartheid” (4-ost.) —
„Dostępuje się, albo um-
rze 1978-1986” — ang.
serial dok.
19.30 Studio Sport
20.00 „Non stop kolor” — mag.
21.00 „Węgierska gorąca wios-
na” (2) — rep.
21.30 „Panorama dnia”
21.45 „Dorastanie” (6) —
„1977-1979” — serial TP
22.45 Komentarz dnia

Jutro
PROGRAM I

8.35 „Domator” — nasza pocz-
ta — Szkoła dla rodziców:
Leki dziecka
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 DT — wiadomości
9.25 „Równanie z trzema nie-
wiadomymi” (2) — radz.
film fab., reż. B. Szadur-
ski
10.30 „Domator” — „Przyjemne
z pożytecznym”
11.10 Matematyka kl. I-III —
Lot na planetę Duet
13.30 TTR — chemia, s. II —
Aldehydy ketony, kwasy
karboksylowe
14.00 TTR — produkcja zwierzę-
ca s II — Użytkowanie
mleczne krów
16.30 NURT — Innowacje peda-
gogiczne — Magia obra-
zu

Uwaga! Za ewentualne zmia-
ny w programie TV redakcja
nie odpowiada.

Ogłoszenia drobne

„ZAKŁAD Usługowo-Wytwór-
czo-Handlowy „Przemysław”,
64-611 Gościejowo, woj. piłskie
przyjmuje zlecenia z całego kra-
ju na wykonanie przepustów
pod jezdnie drogi torowe, wia-
duki itp. metodą precyzyjną
o średnicy od 60 do 500.
Wykonawstwo szybkie i solid-
ne! — 151-k

LEWANDOWSKA Jadwiga
(zam. Jedlnia Letnisko) zgubiła
legitymację PKP, wydaną przez
RKTS Radom. — 3597-r

PRZEORSKA Iréna zgubiła le-
gitymację do biletu PKS, legi-
tymację PKP. — 8070-g

HUTA „BAILDON”

usytuowana w centrum Katowic (dogodny dojazd
komunikacji miejskiej z pobliskich miejscowości
— posiadająca miejsca zakwaterowania w hote-
lach pracowniczych i na kwaterach prywatnych)

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych, ustalonych
w nowym zakładowym systemie wynagradzania

FACHOWCÓW

z zakresu obsługi urządzeń przemysłowych
obróbki wiórowej,
z przygotowaniem elektro-energetycznym,
mechanicznym i przeróbki plastycznej,

DO PRZYUCZENIA w wyżej podanych zawodach
oraz

PRACOWNIKÓW na stanowiska kierownicze
(posiadających odpowiednie kwalifikacje)

HUTA „BAILDON”

stwarza wielką szansę spełnienia oczekiwa-
nym dobrem fachowcom, energicznym, przed-
sięwziętym oraz zaangażowanym w uży-
kiwaniu dobrych wyników w pracy, z uw-
gi na kooperację w zakresie eksportu wy-
robów unikatowych w skali kraju.

ŚREDNI ROCZNY ZARÓBEK

dobrych fachowców z tytułu pracy w hucie
przeliczony na stawkę godzinową oscyłu-
wokół 400—700 zł.

Huta „Baildon” posiada szeroko rozbudowaną
bazę socjalną dla załogi (domy wczasowe, żłobek
przedszkole, wczasy zagraniczne itp.)

A WIĘC:

ślusarz, tokarzu, mechaniku, elektryk
absolwencie technikum — zastanów się na-
naszą ofertą — przyjdź, zobacz przysz-
miejsce pracy, zapoznaj się z oferowanymi
warunkami pracy, a decyzję podejmij-
trafną — wiążąc się z Huta „Baildon”.

ZAPRASZAMY

również na wstępne rozmowy absolwentów
uczelnii wyższych o kierunkach: mechanicz-
nych, budowlanych i hutniczych.

**ZAKŁAD TRANSPORTU ENERGETYKI
RADOM**

Oddział Terenowy KIELCE, ul. Śląska 3, tel. 489

OGŁASZA I II PRZETARG NIEOGRANICZO

na sprzedaż:

- 1) samochodu „star 66”, nr rej. KIH 693E, za cenę
wywoławczą:
— pierwszego przetargu — 600.000 zł
— drugiego przetargu — 500.000 zł
- 2) samochodu „star 3W-200”, nr rej. KIE 709C, za cenę
wywoławczą:
— pierwszego przetargu — 1.500.000 zł
— drugiego przetargu — 1.200.000 zł.

I przetarg odbędzie się 18 kwietnia 1989 r. o godz.
siedzibie ZTE OT Kielce.

W przypadku niesprzedania pojazdów w drodze I pr-
zetargu, II przetarg odbędzie się 3 maja 1989 r. o godz. 9.

Pojazdy można oglądać na 3 dni przed przetargiem
w siedzibie ZTE OT Kielce.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w
sokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w prze-
zetargu w kasie ZTE OT Kielce.

ZTE OT Kielce nie bierze odpowiedzialności za wady
te pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia
targu bez podania przyczyn.

Plaga przedpłat

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przy mocno rozezwianym rynku nie będzie to łatwe. Organ tytoniopolowy wszczął już pod koniec 30 postępowań w stosunku do przedsiębiorstw, które przyznały przedpłatę. Co im grozi? Czy raz kara nie jest zbyt sła- bka. Będą musiały po- prosić za wzięte od ludzi pieniądze podobne odsetki jak pożyczone w banku. Ustalić uszają też konkretne terminy staw towaru i jego cenę, czy próbie ponowienia przed- płać. Dolegliwość się wię- dzia. Przedsiębiorstwo będzie musiało 10 proc. swego docho- du odprowadzić do skarbu pa- ństwa.

Trzeba jednak wyraźnie po- rozumieć, że walka z przedpła- tami przy pomocy obecnej usta- wy o zwalczaniu prak- tyki monopolistycznych, przy- łączyła noszenie wody si- ły. Ma ona bowiem powa- żne skutki, które pozwalają wła- śnie na takie „innowacje”.

Przy braku konkurencyjności jedno jest zwalczanie monopol- istów. Ministerstwo Rynku wewnętrznego oraz Finansów jest tylko plasterkiem na istnie- ące wyznaczenia, małym kro- kiem zrobionym w obronie kon- umenta.

W nocy rano

W Ostrowcu Św., na ul. Edyty M. (l. 16) wa- ła na skrzyżowanie, gdy pa- ła się czerwone światło. Po- cona przez „ładę” dziewczyna doznała obrażeń ciała. Prze- ziono ją do szpitala.

Na al. Lenina w Kielcach przeżył Jan S. (l. 35) dobie- ając do ruszającego z przy- łąku autobusu MPK wpadł na tylne koło. Odniósł obra- żenia.

W bramie jednego z budyn- ów przy ul. Leśnej w Kiel- cach znaleziono wczoraj nie- entyfikowane zwłoki męż- czyzny w wieku około 35 l. SW prosi osoby poszukujące ionych o kontakt.

W Kazimierzy Wielkiej „pan” porwał kobietę o nie- alnych personaliach. Posko- owaną umieszczono w szpi- ła. Rodzina rannej proszona jest o kontakt. (jm)

W kieleckim budownictwie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wszystko zapomniać. Na dzisiaj mamy natomiast nowe hasło... W połowie 1988 roku wszedł w życie rządowy program in- yfikacji budownictwa mieszka- owego, którego celem jest łożenie warunków dla por- ążania tendencji spadko- ych, a następnie stopniowe łożenie woju tegoż budownictwa. Po- ęcie nazywany jest „progra- łem Ferensztajna”, bowiem je- zasady i koncepcje opracował ężedstawiał rządowi do akcep- cji pod koniec 1987 roku ó- ny minister gospodarki prze- ężennej i budownictwa — Bo- ńił Ferensztajn. Nie wdając ę w szczegóły dotyczące spo- ów przewidywania budo- ęnego kryzysu pozostawmy ęz moment przy końcowym ężeniu owego programu, mó- ęym, że w 1992 roku powin- ę być w kraju budować 8 ęszkań na tysiąc mieszkań- ę. Jakie szanse powodzenia ma ęjne hasło i w jakiej tena- ę będziemy oceniali obec- ęne zamierzenia resortu bu- ęwnictwa i jego szefa za lat, ędziesiąt, 10? Spróbujmy ęmyrzyć się do odpowiedzi ęciężby na przykładzie wo- ędzstwa kieleckiego.

W kilku lat na Kielecczyż- ęnie w ramach społecz- ęnego budownictwa ęaje się rocznie (po przeli- ęniu) około 4,1 mieszkania na ęciek mieszkańców. Gdyby ęrogram Ferensztajna” miał

Radiosłuchacze pytają — Karoly Grosz odpowiada

W ostatnią niedzielę — jak podaje agencja MTI — sekretarz generalny WSPR Karoly Grosz przed mikrofonami budapeszteńskiego radia odpowiadał na pytania słuchaczy.

Nawiązując do pytań doty- ących jego niedawnego ęzowania z Michaiłem Gor- ębaczowem, sekretarz gene- ęralny WSPR powiedział, że po- ęwierdziło ono, iż w Związku ę Radzieckim popiera się konce- ępcję węgierskiej reformy. O- ębserwuje się tam z sympat- ęią jej przebieg, a co więcej, ę analizuje i wykorzystuje pła- ęnące z niej nauki. Nie ma po- ętrzeby kopiowania, gdyż i roz- ęmiary obu krajów są różne, i ę istnieją różnice w kolejności ę zadań. Karoly Grosz oświadczył, ę że podniósł w Moskwie sprawa ę neutralności, jako nowego krę- ęgu problemów wysuniętych ę przez węgierskie życie we- ęwnątrypolityczne. Według o- ęsobistej opinii przywódcy ę WSPR, problem ten nie ę jest obecnie aktualny.

Jednakże — dodał — należy ę konsekwentnie dążyć do zlikwi- ędowania dwóch bloków mi- ęlityarnych. Zarówno w tej, jak ę i w wielu innych kwestiach mi- ędzy Groszem i Gorbaczowem ę uwidocznia się jedność poglądów.

Karoly Grosz powiedział, że ę w Moskwie wyłuszczył swoje ę poglądy dotyczące dwustronnych ę porozumień gospodarczych oraz ę stosunków panujących we- ęwnątr RWP. Stanowisko w- ęgierskie sprowadza się do tego, ę że do stosunków dwustronnych ę należy wprowadzić nowy sys- ętem rozrachunków, który w u- ęproszczonej formie odpowiada

łdaby modelowi fińskiemu. W ę tej sprawie Grosz poprosił Gor- ębaczowa o polityczne poparcie. ę Gorbaczow wyraził na to zgodę. ę Sekretarz generalny WSPR ę zwrócił również uwagę, że ę RWP nie można zmodernizo- ęwać ogólnie przez porozumie- ęnie między kilkoma premierami.

Przywódcę WSPR pytano rów- ęnież o stosunki węgiersko- ę rumuńskie. Od czasu spotkania ę w Aradzie — odpowiedział — ę więcej dowiedzieliśmy się o pro- ęcesach zachodzących w Rumu- ęnii, lepiej zapoznaliśmy się tak- ę że ze stanowiskiem światowej ę opinii publicznej. Karoly Grosz ę wyraził przekonanie, że wszyst- ęko to w jakimś stopniu wpły- ęnie na politykę rumuńską, na ę rumuńskie życie wewnątrzpo- ęlityczne, co umożliwi wyjaśnie- ęnie spornych problemów. Nie ę jesteśmy w konflikcie z narodem ę rumuńskim, lecz z polity- ęką rumuńską. Nie zmieniała ę się także nasza ocena rumuń- ęskiej polityki narodowej. Ru- ęmuńskie podejście do jej roz- ęwiązania jest dla nas nie do ę przyjęcia.

W odpowiedzi na jedno z py- ętań, Karoly Grosz stwierdził, ę że sprawą wewnętrzną każdego ę kraju jest jego stosunek do o- ęsob o odmiennych poglądach. ę Jeśli na Węgrzech ludzie sądzą, ę że w Czechosłowacji do tego ę zagadnienia podchodzą niesusz- ęnie, niech wypowiadają swoje ę poglądy. Nie oponujemy przeciw ę temu. Przecież dajemy im moż- ęliwość protestu również prze- ęciwko polityce węgierskiej.

W dalszym ciągu audycji, Ka- ę roly Grosz oświadczył, że obec- ęnie system wielopartyjny wy- ędaje się bardziej przydatny ę dla dalszego marszu drogą two- ężenia demokracji socjalistycz- ęnej niż konstrukcja jednopar- ę tyjny. Odpowiadając na zarzu- ę ty, iż w kierownictwie partyj- ęnym brak jedności, sekretarz ę generalny WSPR zaznaczył, że ę kierownictwo jest jednolite, je- ę dnakże w niektórych zagadnie- ę niach prowadzone są bardzo ę gorące dyskusje.

Zapytany o kwestię politycz- ę nej rehabilitacji Imre Nagya, ę przywódcy WSPR odparł, że ę jest mało prawdopodobne, iż ę nastąpi to przed jego pogrzebem, ę czy nawet po nim. Rehabilita- ę cja prawna jest możliwa. Pod- ę daje się konsekwentnej analizie ę oraz nowe dokumenty, by o- ę cenić polityczną rolę Imre Na- ę gya. Jeśli pojawią się nowe ę fakty, trzeba będzie dokonać ę rewizji poprzedniego stanowis- ę ka. Poproszono Związek Ra- ę dziecki i Jugosławie o udostę- ę pienie dokumentów przechowy- ę wanych w archiwach.

Dlaczego o tym okresie nie ę opowiedzą świadkowie wyda- ę rzeń — Janosz Kadar, Bela ę Biszku, Mihaly Kerom czy ę Antal Apor? — brzmia- ę ło jedno z pytań. Karoly Grosz ę oznajmił, że stan zdrowia nie ę pozwala teraz Janoszowi Kadar- ę owi na zajmowanie się wspo- ę mieniami o tym okresie. Przy- ę rzekł zająć się tym, kiedy stan ę jego zdrowia się poprawi.

Seksualizm a AIDS

Większość Francuzów dobrze ę wspomina swoje pierwsze do- ę świadczenia seksualne. Według ę dziennika „Le Quotidien du ę Medecin”, mimo istniejącej gro- ę żby zarażenia się AIDS tylko ę 10 proc. Francuzów zmieniło ę swoje zachowania seksualne.

Ludzie w wieku 18—24 lat, ę do których adresowana jest ę większość akcji uświadamiają- ę cych, w największym stopniu ę zmodyfikowali swoje zachowa- ę nia seksualne (28 proc.). Mało ę podatne na tego rodzaju kam- ę panie okazały się osoby w wie- ę ku 25—34 lat (9 proc.), a naj- ę mniej osoby powyżej 45 lat — ę poniżej 5 proc.

Spór o cerkiew w Iwanowie

Cerkiew pod wezwaniem Mat- ę ki Boskiej w Iwanowie (cen- ę trum europejskiej części ZSRR) ę zbudowana została na początku ę XX wieku. W końcu lat 30. ę cerkiew zamknięto. Mieści się ę w niej Archiwum Państwowe. ę Przed czterema miesiącami ę członkowie zarejestrowanej ę wówczas wspólnoty prawosław- ę nych chrześcijan zażądali zwro- ę tu cerkwi. Wychodzili z za- ę łożenia, że skoro zbudowano ę nowy budynek dla archiwum, to ę wszystkie jego służby powinny ę się tam przenieść. Ale Rada ę Miejska miała inne plany — ę zaslanawiano się nad zorgan- ę izowaniem w cerkwi sali or- ę ganowej lub centrum folklor- ę ystycznego. W rezultacie wier- ę zącym odmówiono.

agencje informują:

TOKIO. Cyklon „Aivu” sza- ę lał we wtorek na wybrzeżu ę australijskiego stanu Queen- ę sland. Prędkość wiatru do- ę chodziła do 200 kilometrów na ę godzinę. Są bardzo duże znisz- ę czenia. Jak dotąd, brak infor- ę macji, czy były jakieś ofiary.

TEHERAN. W poniedziałek ę w rejonie Ilamu i Ahwazu ę w zachodniej części Iranu za- ę notowano trzęsienie ziemi o ę natężeniu 5,3 stopnia w skali ę Richtera. Nie podano, czy by- ę ły jakieś ofiary i zniszczenia.

LONDYN. Rebelia elitarnego ę „Batalionu Lampartów” zo- ę stała stłumiona i żołnierze te- ę go batalionu powrócili do ko- ę szar. Reuter dodaje, że sy- ę tuacja w Port-au-Prince po ę niesdzielonym, nieudanym za- ę machar stanu na Haiti jest na- ę dół napięta i niepewna.

DEHLI. Grupy uzbrojonych ę w broń automatyczną ekstr- ę mistów podjęły próby ataków ę na posterunki policji w Sri- ę nagarze, w indyjskim stanie ę Dżammu i Kaszmir. Doszło do ę strzelaniny. Około 50 osób od- ę niosło rany.

BEJROT. Nie słaabną walki ę w rejonie Bejrutu i w oko- ę licach stolicy Libanu. Użyto ę dział, rakiet i moździerzy. We- ę dług źródeł szpitalnych w Be- ęjrucie, w wyniku poniedział- ę kowej wymiany ognia między ę siłami chrześcijańskimi i mu- ę sulmańskimi 6 osób poniosło ę śmierć, a 20 zostało rannych.

Konferencja J. Urbana w Waszyngtonie

W Klubie Prasy Krajowej w Waszyngtonie rzecznik rządu PRL, Jerzy Urban oświadczył, że „wyjechał z Polski mniej więcej 10 dni temu i jest duża szansa, że wróci za trzy dni do kraju o bardzo zmienionych stosunkach politycznych”. Jerzy Urban ocenił dotychczasowe wyniki „okrągłego stołu” jako korzystne w swej warstwie politycznej i niepokojące w odniesieniu do spraw ekonomiczno-społecznych.

Jak powiedział J. Urban, ka- ę lendarz przewiduje, że jeśli w ę środę zakończy się „okrągły ę stół” to 7 kwietnia parla- ę ment będzie przyjmował po- ę prawki do Konstytucji, uchwa- ę li jednocześnie ordynację wy- ę bora do Sejmu i Senatu, prze- ę widującą w pełni konkurencyj- ę ną walkę wybora w Senacie ę i z góry umówiony, w pew- ę nych proporcjach, podział miej- ę sc w pierwszej izbie parlamentu. ę Sejm powinien 7 kwietnia u- ę chwalić prawo, które umożliwi ę rejestrację „Solidarności” i po- ę tem rozpocznie się w Polsce do- ę syc interesująca kampania wy- ę bora do parlamentu.

Odpowiadając na pytania ę przedstawiciela Radia „Wolna ę Europa”, J. Urban potwierdził, ę że zamierza ubiegać się o ma- ę mandat poselski w nadchodzą- ę cych wyborach do Sejmu i będzie ę korzystał z miejsc dla osób bez- ę partyjnych, tzn. nie będzie wy- ę suwany przez żadną partię po- ę lityczną.

Na pytanie dziennikarza z ę „Arlington Daily News” w sta- ę nie Wirginia, czy jest to nor- ę malne, że osoba bezpartyjna ę znajduje się w rządzie, J. Ur- ę ban odpowiedział, że w Polsce ę jest zjawiskiem normalnym za- ę praszanie do rządu także ludzi ę bezpartyjnych.

Korespondenta Chińskiej A- ę gencji Prasowej Xinhua intere- ę sowało zagadnienie, czy Polska ę nie obawia się systemu wielo- ę partyjnego?

Partia, która dotychczas mia- ę ła pakiet kontrolny w Sejmie ę i w rządzie rezygnuje z tej ę większości parlamentarnej, co ę automatycznie zwiększa zna- ę czenie innych istniejących do- ę tychczas partii. Powstaną nowe ę organizmy polityczne, które, być ę może, rozwiną się w przyszłości ę w partie polityczne, opozycyjne ę i PZPR nie uważa tego wszyst- ę kiego za jakiś kataklizm czy ę zagrożenie, lecz za konieczność ę rozwojową w polskich warun- ę kach, ponieważ dotychczasowy ę system rządów nie zdał egzami- ę nu. Wszystkie próby reform

oparte na tym systemie kończy- ę ły się przynajmniej częściowym ę niepowodzeniem.

Bogdan Kipling, właściciel jed- ę nej z agencji prasowych chciał ę wiedzieć, czy przewiduje się ę zmiany w zapisie konstytucyj- ę nym mówiącym o kierowniczej ę roli partii. J. Urban przyznał, że ę istnieje w Konstytucji tego ro- ę dzaju klauzula i nowy parla- ę ment zacznie pracę nad nową ę ustawą zasadniczą lub nad zmi- ę nianami w dotychczasowej. — ę Nie potrafię powiedzieć, w jaki ę sposób rola partii politycznych ę w ogóle i rola PZPR będzie uję- ę ta w Konstytucji, ale można ę przewidywać, że formuła ta ę będzie w jakiś sposób zmieniona.

Czy J. Urban uważa, że „dok- ę tryna Breżniewa umarła” zapy- ę tał red. Kipling. Rząd polski — ę odparł rzecznik — nigdy żadnej ę takiej doktryny nie formułował ę wobec żadnego kraju, dlatego ę też pytanie to nie jest najlepiej ę zaadresowane. Wiem tylko ty- ę le, że Breżniew nie żyje, a póki ę żył twierdził, że żadnej dok- ę tryny nie formułował.

Andrew Nagorski z „New- ę sweeka” chciał znać opinię rzą- ę du o następnych poczerwcowych ę wyborach w Polsce.

— Obóz władzy wniósł do ę parlamentu ordynację podkre- ę ślając, że ma ona charakter ę jednorazowy. O tym, jak będą ę wyglądały wybory lepiej będzie ę zastanawiać się po zebraniu ja- ę kichś doświadczeń z nadchodzą- ę cych wyborów i z funkcjonowa- ę nia państwa po tym — po- ę wiedział rzecznik rządu pol- ę skiego.

Dziennikarz USIA chciał wie- ę dzieć również, co skłoniło Pol- ę skę do zmiany sądu o funkcyj- ę nowaniu jej systemu zarządza- ę nia, do uznania, że jest on nie- ę skuteczny. Na Zachodzie wie- ę dziano już o tym dawno.

— Nasze opinie nie są łożsa- ę me z zachodnimi opiniami nt. ę naszego systemu. Nas do tych ę przekonań doprowadziły do- ę świadczenia historyczne, bie- ę gnące też przez dziesiątki lat.

Dziennikarz „American Ben- ę ker” zapytał, czy po zarejestro- ę waniu „Solidarności” rząd bę- ę dzie chciał „zabrać” przedsta- ę wicieli tego związku na Zachód, ę na negocjacje w celu uzyskania ę lepszych warunków kredyto- ę wych.

— Słyszymy teraz od sfer mi- ę rodajnych na Zachodzie — po- ę wiedział J. Urban — że współ- ę praca gospodarcza z Polską nie ę jest zależna od zjawisk poli- ę tycznych, a od kryteriów czy- ę sto ekonomicznych. Nie ma spe- ę cjalnego sensu, prosić związek ę zawodowy, jakim będzie „Soli- ę darność”, o udział w negocja- ę cjach z amerykańskimi bankie- ę rami, chyba że kryteria poli- ę tyczne jednak mają jakieś zna- ę czenie.

115 tys. widzów
na Nou Camp!

115 tysięcy kibiców dopingowało na stadionie Nou Camp piłkarzy Barcelony w ligowym pojedynku z Realem Madryt. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem, dzięki któremu Real utrzymał pozycję lidera.

Bokerskie show w Zabrze



Błażyński pokonał Średnickiego

Tego jeszcze nie było! Wczoraj w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu odbył się reklamowany jako pierwszy w Polsce zawodowy pojedynek championów boksu. Do 9-rundowej walki stanęli: 34-letni HENRYK ŚREDNICKI i 40-letni LESZEK BŁAŻYŃSKI — obaj utytułowani bokserzy, których bilans bezpośrednich pojedynków był dotychczas korzystniejszy dla Średnickiego (3:2). Ostatnią walkę między sobą stoczyli 30 października 1983 r.

Stawką pojedynku była nagroda główna w wysokości 2 mln zł, ufundowana przez „Sport Tourist”, która miała być podzielona pomiędzy zwycięzcę i pokonanego 60:40.

Po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Leszek Błażyński 2:1. Sędziowali emerytowani arbitrzy, PZB odznegli się bowiem od całej imprezy. Sędzią ringowym był Henryk Kłosa z Świętochłowic.

To bokerskie show prowadził Włodzimierz Szaranowicz i Władysław Komar, który „trzymał” swym dowcipem stosownym do miejsca i sytuacji całą imprezę, nadrabiając wpadki techniczne i organizacyjne.

Organizatorzy zadbali o pozasportowe emocje. Wystąpiły zespoły „Vox” i „Bajm” z Be-

ta Kozidrak, a także zespół 4 rocznych tancerek z Litwy. Nagrodę, którą Leszek Błażyński podzielił się ze swym partnerem po połowie, wreczyli na seuleskiej olimpiady, Teresa Muga Najstabej — ku rozczarowaniu kibiców — wypadł biecany topless. Chyba że wzedł do na obecność niepełnoletnich nie było prawie wcale.

Ceny biletów na imprezę były słone: od 2,5 do 5 tys. i co wydaje się jednak zbyt drożo nawet za możliwość zobnienia w akcji dawnych ulorowek bieżących kibiców. 40 proc. Konstytucyjnego dochodu zasilił katowicki fundacji „Serce masz tylko jedwila no”, która była współorganizatorem tej pionierskiej w naszym kraju imprezy. (Paw)

MŚ w Dortmundzie

Chinki obroniły tytuł Dziś finał mężczyzn

Wczoraj na odbywających się w Dortmundzie 40 mistrzostwach świata w tenisie stołowym rozdano medale w turnieju drużynowym kobiet. Wszystkie miejsca na podium zajęły reprezentantki Azji! W pojedynku o złoty medal tenisistki stołowe Chińskiej Republiki Ludowej pokonały drużynę Korei Południowej 3:0, a w meczu o medal brązowy zespół Hongkongu wygrał z Węgierkami również 3:0, nie tracąc ani jednego seta. Pięte miejsce zajęły reprezentantki KRLD po zwycięstwie nad Japonkami 3:0, a siódme Czechosłowaczki, które uporały się ze Szwedkami 3:1. Supremacja Azjatek była więc bezsporna. Polki, po porażce z Belgijkami 1:3, zajęły dopiero 24 miejsce.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem półfinałowe pojedynki turnieju drużynowego mężczyzn nie przyniosły spodziewanych emocji i zakończyły się łatwymi zwycięstwami faworytów — Chińczyków i Szwedów. Tenisiści stołowi ChRL wygrali z zespołem ZSRR 5:1, a jedyny punkt dla pokonanych zdobył Dimitrij Mazunow, zwyciężając Teng Yi 21:18, 21:15. W drugim półfinałowym spotkaniu Szwedzi również zdecydowanie rozprawili się z KRLD 5:0, a Jan Ove Waldner i Joergen Persson stracili w tym meczu tylko po jednym secie.

Tak więc dziś, w walce o mistrzowski tytuł, Chińczycy zmierzą się ze Szwedami, a drużyny ZSRR i KRLD stoczą pojedynek o brązowy medal. Wielu fachowców uważa, że wykazującym doskonałą dyspozycję Szwedom uda się zdezonizować Chińczyków.

Polacy, po dobrym starcie, wyraźnie opadli z sił. Martwi zwłaszcza — w perspektywie startu w turnieju indywidualnym — spadek formy Andrzeja Grubby. Natomiast Leszek Kucharski nie wytrzymuje kondycyjnie trudów imprezy.

Dowodem coraz gorszej formy Polaków była wysoka porażka naszej drużyny z Koreą Południową 1:5. Jedyny punkt zdobył Andrzej Grubba, wygrywając z Kim Taek Soo 21:11, 21:17. Polacy rozegrają jeszcze jeden mecz w turnieju drużynowym, z zespołem

RFN, którego stawką będzie siódme miejsce w mistrzostwach. W pojedynku o piątą lokatę tenisistki stołowe Korei Południowej zmierzą się z Japonczykami, którzy wczoraj pokonali RFN 5:4. W meczu z Japonczykami bardzo dobrą formę w zespole RFN zdemontował Joerg Rösskopf, zdobywając komplet punktów (3).

Organizatorzy mistrzostw podali listy rozstawionych zawodników w turnieju indywidualnym. Z numerem pierwszym grać będzie obrońca tytułu, Chińczyk Jiang Jialiang, a z numerem drugim, Szwed Jan Ove Waldner. Andrzej Grubba jest rozstawiony z numerem szóstym, a Leszek Kucharski z jedenastym. (paw)

„Oko” strzelił gola

W lidze greckiej piłkarze AEK Ateny zremisowali u siebie z mistrzem kraju, Larisą 3:3, choć goście trzykrotnie obejmowali prowadzenie. Pierwszą bramkę dla gospodarzy zdobył w tym meczu Mirosław Okoński, który popisał się celnym strzałem z rzutu wolnego z 20 metrów. (ap)

Szachiści AZS Kielce w II lidze

W tym roku najwięcej powodów do radości dają nam przedstawiciele „królewskiej gry” — szachistki i szachiści. W marcu 17-letnia Joanna Detko z Kolejarza Kielce zdobyła w Poznaniu mistrzostwo Polski seniorek. Również w ubiegłym miesiącu Dorota Gawel z AZS Kielce, Anna Krawiec ze Staru Starachowice i Agata Felczak z Pata Mogielnica wywalczyły awans do finałowego turnieju XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (w finałach spartakiady wystąpi także mistrzyni z Poznania). Wczoraj natomiast otrzymaliśmy wiadomość, że drużyna AZS KIELCE awansowała, a właściwie wróciła po trzech latach do II ligi. Decydujący o awansie dwumecz zespół kielecki stoczył na wyjeździe z Podlasiem Białą Podlaska, wygrywając 8:4 (oba spotkania, sobotnie i niedzielne, zakończyły się zwycięstwami AZS w identycznym stosunku 4:2). W tym najważniejszym w sezonie pojedynku punkty dla naszej drużyny zdobyli: Andrzej Pałusz i Marek Piórecki po 2, Ludwika Płuta 1,5 pkt., Janusz Fabrowski i Piotr Wiśniewski po 1 pkt. oraz Robert Karcz 0,5 pkt. Gratulujemy szachistom AZS Kielce sukcesu i życzymy udanego startu w drugoligowych rozgrywkach, które rozpoczną się we wrześniu. (paw)

Maradona w nowym „ferrari”

Piłkarze Napoli ostatnie dni przed pucharowym meczem z Bayernem Monachium spędzają w swoim ośrodku. W niedzielę po południu zjechał w... najnowszym modelu „ferrari” Diego Maradona. Jak twierdzą lekarze, Argentyńczyk jest w pełni sił i na pewno zagra z liderem bundesligi. Właściwie mógł wystąpić też w lidze, ale widać w Napoli bardziej przykłada się do Pucharu UEFA niż do ekstraklasy...

Przed XVI OSM

Dobry start juniorów Czarnych

W siatkarskiej lidze regionalnej juniorów młodszyc (rocznik spartakiadowy) rozgrywki weszły w decydującą fazę. W finale „A” rywalizują cztery zespoły: Czarnych Radom, Skórczanych Skarżysko, MKS MDK Lublin i Avii Świdnik.

Minionej soboty i niedzieli gospodarzami spotkań były drużyny Czarnych Radom i Skórczanych Skarżysko, które gościły zespoły lubelskie. Dobrze spisali się radomianie, bowiem wygrali oba mecze, natomiast Skórczani przegrali oba pojedyn-

ki. W najbliższą sobotę i niedzielę pojedynki rewanżowe w Lublinie i Świdniku. Potem odbędą się jeszcze dwa finałowe turnieje z udziałem całej czwórki. Pierwszy w Radomiu, drugi w Lublinie.

WYNIKI: Czarni Radom — MKS MDK Lublin 3:0, Czarni — Avia 3:1, Skórczani — Avia 2:3, Skórczani — MKS MDK 1:3.

1. Czarni Radom 4 7 11: 4
2. MKS MDK Lublin 4 6 8: 7
3. Avia Świdnik 4 6 7:10
4. Skórczani S-ko 4 5 6:11

Awans do finałowego turnieju XVI OSM, który odbędzie się w lipcu w Kielcach, wywalczą dwie najlepsze drużyny. (lech)

Przy zielonych stołach

Broń zwiększa przewagę...

Drugoligowe zespoły tenisa stołowego — kobiety AZS Kielce i męski BRONI Radom uczestniczyły w pierwszych turniejach finałowych, których stawką są miejsca 1—4 w grupach.

Prowadzący zdecydowanie w jednej z czterech grup drużyn męskich tenisistki stołowe Broni gościli w Łodzi, gdzie odnieśli kolejne trzy zwycięstwa, zwiększając przewagę nad drugą aktualnie w tabeli, Spójnią Warszawa do 13 punktów. Radomianie wygrali z Włókniarzem Łódź 10:6. Spójnią Warszawa 10:5 i Siarką Tarnobrzeg 10:8. Spójnią odniosła dwa zwycięstwa — z Siarką 10:5 i Włókniarzem 10:7 a Włókniarz pokonał Siarkę 10:4. W drużynie Broni, jak zwykle, najlepiej grał Jan Molenda, który wygrał 11 z 12 rozegranych partii (przegrał tylko z Zarębą z Siarki). Wojciech Grzegorzczak odniósł 7 zwycięstw, Krzysztof Świętek 4, Tomasz Plewiński 3, Artur Kalita 1. Debel Molenda—Plewiński odniósł zwycięstwa w każdym z trzech spotkań a Grzegorzczak i Świętek wygrali grę podwójną w pojedynku z Włókniarzem.

Zespoły kobiece rywalizowały w Kielcach. Tu bezkonkurencyjna była Wanda Kraków, zwyciężając AZS Kielce 10:5, Zelmer Rzeszów 10:4 i Start Nowy Sącz 10:3. Dobrze spisały się kieleckie akademicki, wygrywając ze Startem 10:6 i remisując z Zelmerem 9:9 (AZS prowadził już 9:4). Pojedynek Zelme-

ru ze Startem zakończył się remisem 9:9. W drużynie AZS, w meczach z Wandą i Startem, bardzo dobrze spisywała się Kamila Maliszewska, która pokonała krakowiankę — Rączkę, Put i Dawidek, a w pojedynku ze Startem zdobyła komplet punktów (4). W sumie Maliszewska wygrała w kieleckim turnieju 9 partii (2 zwycięstwa z Zelmerem). Poza to zdobyła punkty dla akademickich zdobyły Danuta Kaczmarska 5, Ewa Bomba 4, Monika Cedro 2 (wygrała dwie partie w spotkaniu z Zelmerem) oraz w grach podwójnych Maliszewska — Małgorzata Blach 2, Bomba Cedro i Kaczmarska — Cedro po 1.

A oto aktualne tabele:

KOBIEТЫ			
1. Wanda Kraków	17	38	170—6
2. Start Nowy Sącz	17	23	145—12
3. Zelmer Rzeszów	17	18	136—13
4. AZS KIELCE	17	17	131—14

MĘŻCZYŻNI			
1. BRONĀ RADOM	17	36	169—8
2. Spójnia Warszawa	17	23	147—11
3. Włókniarz Łódź	17	21	142—11
4. Siarka Tarnobrzeg	17	19	140—12

Kolejne turnieje odbędą się w nadchodzącej sobotę i niedzielę. Kobiety grać będą w Rzeszowie, a mężczyźni w Warszawie. (paw)